Rok II   Środa 23 marca 1938 r.   Nr 67

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

5 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

Grób bł. Andrzeja Boboli odkryto w Pińsku

Po usilnych kilkuletnich poszukiwaniach OO. Jezuitów w podziemiach klasztoru miejsca, gdzie spoczywały zwłoki bł. Andrzeja Boboli, udało się ostatnio miejsce to odnaleźć.

O. Jabłoński natrafił pod ołtarzem Matki Boskiej na ślady zamurowanych drzwi w podziemiach. Po wybiciu muru okazało się, że w podziemiach znajdowała się kapliczka o dobrze zachowanej malaturze z miejscem gdzie spoczywała trumna z relikwiami.

Anglia nie da Czechom pomocy

Londyn stara się wytłumaczyć Paryżowi, że nie powinien wiązać się na śmierć i życie z Czechosłowacją. Zaznacza się tu, że stanowisko Polski ma w danej chwili ogromne znaczenie dla Londynu. Polska i Anglia zobowiązane są bronić Francję przeciw agresji — pisze „Sanday Times" — ale nie mają żadnych zobowiązań wobec Pragi poza zobowiązaniami ligowymi.

Dlatego byłoby rzeczą naturalną, aby Polska i Anglia naradziły się wspólnie nad sytuacją — kończy pismo.

Afera szpiegowska we Francji

We Francji południowej wykryto szeroko rozgałęzioną aferę szpiegowską, w związku z czym aresztowano pięciu ludzi w Grauhet, Paryżu i Bajonnie.

Hasło wyzwolenia Niemców

W sobotę odbyło się w Brolloper w Berlinie uroczyste zebranie korpusu kierowniczego partii, któremu kanclerz Hitler w godzinnym przemówieniu dał hasła i wytyczne na „walkę wyborczą".

Hasłem tym jest konieczność wyzwolenia sudeckich Niemców.

Anarchia w armii sowieckiej

Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda", wzywając do wzmocnienia dyscypliny w armii, stwierdza, że w armii sowieckiej „znajdują się tacy dowódcy i tacy komisarze, którzy zapomnieli o tym, iż bez dyscypliny wojskowej nie może być zwycięstwa".

Organ wojskowy przytacza przykład samowolnego opuszczania przez żołnierzy koszar, wypadki pijaństwa i obojętny do tego rodzaju wykroczeń stosunek dowódców i komisarzy.

Żydzi na urlopie

Odbyła się w Wiedniu konferencja w czasie której prezes państw. rady szkolnej dr Fritz oświadczył:

„Przystępujemy obecnie do pracy. Wszystkich żydowskich nauczycieli należy uważać za urlopowanych. W świętach szkolnych dzieci żydowskie nie mają brać udziału".

Sowiety projektują konferencję mocarstw

Rząd brytyjski otrzymał od rządu sowieckiego propozycję zwołania konferencji mocarstw. Rząd brytyjski uważa oświadczenie w tej sprawie za przedwczesne.

Druga zapora na Dunajcu

W pow. brzeskim rozpoczną się wkrótce roboty publiczne, objęte ogólnopaństwowym planem inwestycyjnym. Największą z projektowanych inwestycyj będzie budowa zapory wodnej naddunajeckiej pod Czechowem, 10 klm poniżej zapory rożnowskiej. W r. b. mają być wykonane roboty wstępne kosztem 5 milionów zł.

Wobec rokowań: Polska -- Litwa

Dalsze rokowania z Litwą toczyć się będą po 31 marca

Jak donosi dzisiejsza prasa estońska do czasu mianowania posłów polskiego w Kownie i litewskiego w Warszawie, dalsze rokowania pomiędzy Polską i Litwą trwać będą za pośrednictwem posłów w Tallinie: Dojlide i Przesmyckiego. Po 31 marca rokowania odbywać się będą w trybie normalnym.

Popołudniowa prasa estońska podaje wiadomości z Kowna, w których wyraża nadzieję, że obecnie wszystkie kwestie pomiędzy Litwą i Polską zostaną pomyślnie rozstrzygnięte w duchu wzajemnych ustępstw.

Dyrektor rządowej agencji prasowej Dojlide (brat posła litewskiego w Tallinie) wygłosił przez radio przemówienie, wskazując na oświadczenia min. Becka, że Polska nie ma zamiaru krzywdzenia Litwy i wyraził przekonanie, że sytuacja Litwy nie jest w tej chwili zagrożona, zwłaszcza, że Litwa nie pójdzie na dalsze ustępstwa. Odrzucenie ultimatum Polski wyrządziłoby Litwie nie dające się niczym wyrównać szkody.

Duże wrażenie sprawiło wczoraj wystąpienie dziennikarza Paleckisa. Podczas antraktu w teatrze miejskim dziennikarz ten wystąpił z gwałtownym przemówieniem przeciwko ultimatum Polski. Obecny na sali komisarz policji zaaresztował mówcę, doprowadzając go do aresztu. Władze litewskie wydały ostre zarządzenia, by nie dopuszczać nigdzie do wystąpień antypolskich.

Francja organizuje obronę

Francuska Izba Deputowanych przystąpi do debaty nad sprawą organizacji narodu na wypadek wojny.

Projekt odpowiedniej ustawy określa podstawowe zasady mobilizacji, warunki w których może być zarządzona oraz warunki w jakich winna być przygotowana. Wedle projektu, premier będzie sprawował funkcję ministra obrony narodowej, koordynując działalność ministerium wojny, marynarki i lotnictwa przy pomocy stałego komitetu obrony. Minister obrony narodowej zapewnia obronę przeciwlotniczą terytorium. Rząd winien już w czasie pokoju przygotowywać organizację czasu wojny i wprowadzać ją całkowicie lub częściowo, w wypadku agresji, w wypadkach przewidzianych przez pakt Ligi Narodów oraz w okresach naprężonej sytuacji międzynarodowej. Projekt oparty jest na zasadzie absolutnej równości obywateli wobec obowiązku obrony kraju, co znajduje swój wyraz w mobilizacji ludzi i rekwizycji materiałów. Projekt ustawy zawiera ponadto zasadę, że wojna nie może być źródłem zysku oraz przewiduje zarządzenia mające na celu przygotowanie mobilizacji przemysłu już w czasie pokoju.

Projekt przewiduje wreszcie zasady, na których opierać się będzie naczelne dowództwo. Kierownictwo działań wojennych ma być powierzone naczelnemu wodzowi, który będzie mógł być wyznaczony już w czasie pokoju. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji zostaje powołany do życia komitet wojenny, którego odpowiednikiem na czas pokoju jest stały komitet obrony narodowej.

Krwawe walki o Żółtą Rzekę

Prasa japońska donosi, że ostatnio wznowione zostały operacje wojenne w prowincji Sujuan, gdzie po stronie japońskiej występują pułki mongolskie. Do poważniejszych walk doszło pod m. Tuszeng

Komunikat chiński donosi, że Japończycy pod osłoną silnego ognia artylerii, usiłowali wysadzić z trzech okrętów wojennych desant na północ od m. Wuhu. Desant napotkał na silny opór ze strony chińskiej. W wyniku walki Japończycy ponieśli znaczne straty i musieli wycofać swe okręty.

Prasa chińska donosi, że „8 chińska narodowa armia" (czerwona) została uzupełniona posiłkami i po dłuższym wypoczynku zajęła znaczny odcinek frontu prowincji Szansi. Jedna z dywizji tej armii posuwając się na wschód nawiązała uporczywy bój z oddziałami japońskimi koło wsi Sandżioszen, przy czym doszło do walki wręcz. Kolumna Japończyków musiała się cofnąć zostawiając około 400 zabitych, a 30 Japończyków dostało się do niewoli.

Walki pod Suczau na linii lunghajskiej oraz wzdłuż kolei Tientsin —Nankin toczą się nadal z wielką zaciekłością. W poniedziałek w godzinach rannych bitwa nie weszła jeszcze w stadium decydujące, a linia frontu nie uległa większym zmianom. Na wielu odcinkach frontu toczą się walki wręcz. Według ostatnich doniesień oddziały japońskie znajdują się pod Haczwang w odległości 35 km. od Suczau. W szczególności walki nad wielkim kanałem są bardzo zacięte. Chińczycy mieli wysadzić w powietrze wielkie mosty na południu od Haczwang.

Kontrola wód chińskich

Duże zaniepokojenie wywołało w szanghajskich kołach morskich oświadczenie japońskich władz wojskowych, iż bez specjalnego zezwolenia żaden statek nie może pełnić służby żeglugowej na wodach chińskich, znajdujących się na obszarach zajętych przez Japończyków. Brak takiego zezwolenia pociągnąć może za sobą zajęcie statku i ładunku. Zarządzenie to odnosi się również do rzeki Jangtse. Wspomniane koła podkreślają, że zarządzenie jest sprzeczne z istniejącymi traktatami i ma na celu umożliwienie japońskiej manarynarce handlowej opanowanie żeglugi rzecznej wewnątrz Chin — znajdującej się ongi w rękach obcych.

Sukcesy Chińczyków w prowincji Szantung

Według doniesień nadchodzących do Szanghaju, należy oczekiwać w najbliższym czasie walk decydujących. W pobliżu Hsuczau walki przybierają na sile. W akcji bierze udział około 150.000 żołnierzy japońskich i spodziewane jest nadejście dalszych posiłków. W kołach wojskowych sądzą, że będzie to największa bitwa w obecnej wojnie chińsko-japońskiej.

Według doniesień z frontu, w południowo-wschodniej części prowincji Szantung Chińczycy mieli odnieść pewien sukces i zadać Japończykom poważne straty. Oddziały japońskie miały się na wet cofnąć.

Czerwona Hiszpania chce pokoju

Prasa sowiecka donosi z Barcelony, że odbyło się tam dramatyczne posiedzenie rady Ministrów, na którym pod wrażeniem wypadków, jakie zaszły na froncie katalońskim, omawiano konieczność zgłoszenia wniosku o zawieszenie broni.

Morderca ks. Streicha skazany na karę śmierci

Wczoraj Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę W. Nowaka, mordercy ks. Streicha. Akt oskarżenia był krótki; stwierdzał tylko fakty. Nowak składał pierwsze zeznania. Opowiada o swoim życiu. Był żołnierzem armii austriackiej, służył później w I korpusie polskim na wschodzie pod dowództwem gen. Dowbór-Muśnickiego. Przeczy, jakoby należał do partii komunistycznej. Przeciwnie — „nie ma do Stalina najmniejszego zaufania". Przyznaje, że „nie nawidzi" kościoła katolickiego. Był parokrotnie karany za przestępstwa natury kryminalnej.

*

Sąd skazał Wawrzyńca Nowaka na karę śmierci za zabójstwo ks. Streicha, oraz na 10 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa kościelnego.

Niepokój w Szwajcarii.

Niektóre organy prasy szwajcarskiej rozpoczęły kampanię w związku z zagrożeniem granic kraju.

Rząd szwajcarski zamierza wydać u spakajającą odezwę. Rada Związkowa ma ogłosić w poniedziałek manifest w sprawie neutralności Szwajcarii.

Przed wyborami w Egipcie

W miejscowości Susuk, w dolnym Egipcie doszło do poważnych zajść. Podczas przyjazdu kandydata na posła do parlamentu z ramienia stronnictwa Wald Osmana Muharem Pasza, b. ministra robót publicznych, wielkie tłumy ludności wznosiły okrzyki na cześć b. ministra. Gdy Muharem Pasza i jego towarzysze udali się do meczetu na modlitwę piątkową, zastali świątynię otoczoną przez policję, która zabroniła im wstępu do środka. Policja rozpędzała tłum przy pomocy pałek gumowych, przy czym Muharem Pasza musiał się schronić do pobliskiej kawiarni. B. minister przesłał skargę na ręce króla a kopię tego pisma doręczył premierowi Mohamedowi Mahmud Paszy.

Wobec wzburzenia wśród ludności władze sprowadziły posiłki policyjne z miejscowości Taszta i Kafr esz Szeich.

Czarne niebezpieczeństwo

Senator federalny Theodore Bilbo, przemawiając na łącznej sesji obu Izb legislatury stanu Mississippi, wyraził obawę, że o ile murzynów, zamieszkujących stany południowe, nie rozmieści się po koloniach, to w niedalekiej przyszłości za szybko rozmnażająca się rasa stanie się większością w tych stanach. Senator Bilbo oświadczył, że zamierza wnieść do kongresu projekt ustawy o przyznaniu kredytów w sumie 250 milionów dolarów na emigrację murzynów, zaznaczając, że dwa miliony murzynów gotowych jest podobno emigrować do Liberii. Senator wyraził swoje niezadowolenie z faktu, że obecnie już 19 z 48 stanów unii pozwala na związki małżeńskie murzynów z białymi, może jeszcze gorsze w swych skutkach są, jego zdaniem, nielegalne związki białych z czarnymi.

Epidemia samobójstw w Wiedniu

Prasa angielska donosi o nieustannych aktach teroru w Wiedniu.

90 proc. sklepów żydowskich zostało podobno przejętych, a rekwizycje w domach żydowskich trwają. Oddziały S. A. obchodzą domy i żądają od stróżów list lokatorów żydowskich, których potym używa się do najniższych posług.

Liczba zarekwirowanych aut prywatnych w Wiedniu wynosi kilkaset.

Epidemia samobójstw trwa dalej, a w ciągu wczorajszej nocy 60 osób popełniło samobójstwo w samym Wiedniu.

W szkołach niemieckich zniesiono modlitwę. Biskup Linzu został podobno aresztowany.

Niemcy we Włoszech

Na pokładzie trzech statków: „Sierra Cordoba", „Der Deutsche" i „Oceania" przybyło do Neapolu 3 tys robotników niemieckich — uczestników ostatniego turnusu zbiorowych wycieczek do Włoch zorganizowanych przez niemiecki Front Pracy.

Po zwiedzeniu Neapolu robotnicy wyjadą do Trypolisu, skąd w końcu b. m. powrócą do Włoch celem wzięcia udziału w wielkiej manifestacji, urządzanej w Neapolu przez włoskie związki robotnicze na cześć niemieckich gości.

Pociągi błyskawiczne we Włoszech

Z dniem 18 bm. uruchomiono na linii kolejowej Turyn—Padwa pociągi elektryczne nowego typu (ultrarapid), które przebywają przestrzeń 400 km., dzielącą oba miasta w rekordowym czasie 3 godziny 10 min.

Średnia szybkość nowych pociągów wynosi 125 km. na godz., normalna szybkość—125 km. na godz.

Ojcobójca — bohaterem

We wszystkich szkołach sowieckich widnieje wielki plakat następującej treści: „Niema ani rodziców, ani rodziny, ani przyjaciół, gdy chodzi o interes państwa."

Pewien 14-letni uczeń wziął sobie mocno do serca powyższe hasło i jest obecnie dzięki temu na drodze do świetnej kariery. Otrzymał on stypendium do wyższej uczelni w Moskwie. Po ukończeniu jej otrzymać ma bardzo dobre stanowisko. Cóż takiego uczynił ten chłopak? Oto poprostu zadenuncjował swego własnego ojca jako „niebezpiecznego trockistę". Wskutek tego doniesienia ojca rozstrzelano.

Piękne zaiste owoce wychowania komunistycznego!..

Wiosna idzie...

Z zachodu zbliża się do nas fala wiosennego ciepła. We wszystkich krajach zachodniej Europy termometr wskazuje temperaturę niezwykłą o tej porze roku.

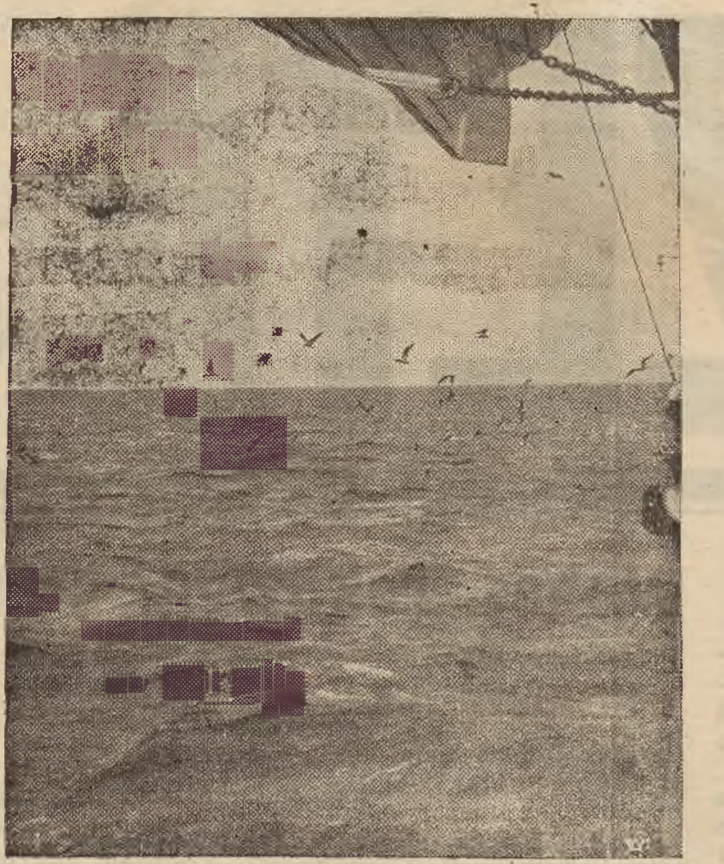
Wczoraj o g. 6. w Berlinie zanotowano 16 stopni ciepła. W ciągu dnia ciepłota niewątpliwie się podwyższy.

W Londynie w parkach rozwijają się pąki na drzewach.

Ludność Paryża odbyła w niedzielę pierwsze wycieczki podmiejskie. Lasy w St. Germain, w Wersalu zaroiły się wycieczkowiczami. W całej Francji panuje wiosenna pogoda. Łąki zazieleniły się już w niektórych okolicach pokryły się nawet kwieciem. Swego rodzaju sensacją było niespotykane o tej porze pojawienie się na ulicach Paryża przechodniów w kapeluszach słomkowych a la Chevalier.

„Klub samobójców"

W Tokio zmarł na gruźlicę prezes słynnego „Klubu samobójców" Szuli Egowa. Podczas jego pogrzebu kilku członków klubu usiłowało popełnić samobójstwo, co zostało udaremnione przez policję. Mimo to kilku członków klubu zaginęło w tajemniczy sposób. Dotychczas znaleziono zwłoki jednego z członków tego stowarzyszenia.



Zdjęcie przedstawia widok polskiego morza w czasie wiosny.

Przemówienie szefa OZN, gen. Skwarczyńskiego

Na wiecu, urządzonym 19 bm. w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego w związku z przyjęciem przez Litwę ultimatum Polski, szef Obozu gen. St. Skwarczyński wygłosił następujące przemówienie:

OBYWATELE!

Litwa przyjęła ultimatum Rządu polskiego w pełnym brzmieniu.

Że stało się to dziś, 19 marca, w dniu Imienin Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego, nabiera to symbolicznego znaczenia, — jakby Duch Wielkiego Marszałka z zaświatów kierował losem i pomnażał siły Narodu Polskiego.

To nowe osiągnięcie Rzeczpospolitej Polskiej rozlegnie się szerokim echem po całym świecie. Swiadczy ono o sile Państwa Polskiego i jego wysokim autorytecie wśród narodów świata. Dziś świat cały wie o tym, że Naród Polski stanie zawsze silnie i zdecydowanie w obronie honoru i godności swego Państwa i wierzy w swą misję dziejową.

Sukces ten zawdzięczamy zdecydowanemu stanowisku Pana Prezydenta i Rządu, oraz sile i mocarnej postawie naszej Armii pod wodzą Marszałka Smigłego Rydza.

Zawdzięczamy to również entuzjazmowi solidarnie zwartych szeregów Narodu Polskiego dającego naszym władzom silne oparcie do wystąpień na zewnątrz.

Widzimy dowodnie, że zjednoczony wysiłek całego Narodu, podjęty wspólnie i zmierzający do jednego celu dał dziś i da zawsze trwałe zdobycze. Tylko zespolony i entuzjastycznie aktywny Naród jest zdolny dać Państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków świata.

Pamiętajmy o tym zawsze przy wykonywaniu każdej nawet codziennej pracy, a siła Państwa Polskiego wzrastać będzie z dnia na dzień!

Pamiętajmy o słowach Marszałka Piłsudskiego „zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska".

We wspólnym wysiłku trzeba trwać!

Wyciągamy dziś do Litwy silną bratnią dłoń — do zgody! Wierzymy, że naród litewski ocknął się z narzuconych mu w czasie lat wspólnej naszej niewoli przywar pieniactwa i zawiści i od dziś stanie do uświęconej tradycją historycznej współpracy z Narodem Polskim.

Obywatele!

Wiemy, iż dzisiejszy sukces na terenie międzynarodowym jest pierwszym z serii dalszych osiągnięć. — Trwajmy tylko we wspólnym solidarnym wysiłku.

Rzeczpospolita, Jej Prezydent i Rząd niech żyją!

Armia Polska i Jej Wódz Marszałek Smigły-Rydz niech żyją!

Polska i Łotwa

List łotewskiego dziennikarza

Na przestrzeni 105 km ciągnie się granica między Polską a Łotwą. Pierwsze 20-lecie odzyskania niepodległości przez obydwa Państwa minęło pod znakiem przyjaznego zrozumienia obopólnych interesów i wzajemnego poszanowania — bez jakiegokolwiek, bodaj najmniejszego zatargu granicznego.

Również na polu gospodarczym stosunki coraz lepiej się rozwijają, a najlepszym tego dowodem jest ostatnio zawarty traktat handlowy. Wspomnieć także należy o braterstwie broni, które tak serdecznie złączyło armię polską z łotewską przed 20 laty w czasie walk o niepodległość i krwią przypieczętowane zostało, by ten błogosławiony siew trwał wiecznie i w dalszym ciągu utrwalał przyjazne stosunki między obu Narodami.

Podróż, jaką ub. jesieni odbył po Łotwie polski Minister Przem. i Handlu p. Roman ze świtą (m. in. przebywał w świcie reprezentant Gdyńskiej Izby Przem. Handl.) oraz rewizyty łotewskiego Min. Skarbu p. Ekisa, Min. Rob. Publ. Berzinsa i prezesa łotewskiej Izby Przem.-Handl. p. Andreja Bertinsa — dały podstawy do wznowienia układu handlowego. Obecność zaś prezesa łotewskiego Zw. Inwalidów p. kpt. Gudże na niedawno odbytym kongresie polskiego Zw. Inwalidów, dała sposobność do serdecznego odświeżenia przed 20 laty zawartego braterstwa krwi między obu armiami.

Nie mniej przyjazne porozumienie prasowe między obu Narodami wykazuje troskę o zacieśnięcie stosunków na polu kulturalnym i gospodarczym między sąsiadami.

W łotewskiej Operze Narodowej w Rydze występowali gościnnie śpiewacy polscy (m. in. Wład. Kiepura) jak również polskie zespoły baletowe, a najlepszy łotewski Chór p. Reitersa niejednokrotnie występował w większych miastach polskich ciesząc się zasłużonym powodzeniem.

W słynnym łotewskim kąpielisku Kemeri, z kąpielami borowinowymi i siarczanymi (40 km. od Rygi) zbudował Rząd łotewski przed kilku laty wspaniały najbardziej nowocześnie urządzony „Gran Hotel", połączony z zakładem leczniczym. Hotel ten, popularnie nazwany „Białym Pałacem z Kemeri", zwiedza tysiące kuracjuszy i turystów, a wśród nich i Minister Roman, którzy wywożą z zdrojowiska Kemeri przepiękne wrażenia, z jego urządzeń i wspaniałego naturalnego położenia.

Czym Krynica dla Polski, tym samym Kemeri dla Łotwy.

Życzyć by sobie należało, by w nadchodzącym sezonie letnim, polscy turyści Łotwę, a łotewscy Polskę zwiedzili i poznali.

Celem zaś tych kilku słów jest, by przyjazne wzajemne stosunki jeszcze silniej zacieśnić i pomóc w ich rozszerzeniu.

PRZEGLĄD PRASY

W sobotę w Warszawie doszło do zajść, których punktem wyjścia były demonstracje młodzieży przed bankami i kasami oszczędności przeciwko wycofującym składki panikarzom, rekrutującym się przeważnie z pośród ludności żydowskiej.

„Gazeta Polska" podkreśliwszy, że banki i kasy pracowały normalnie i wypłacały bez ograniczeń żądane kwoty, zaopatruje swe omówienie następującą uwagą:

To otrzeźwiło panikarzy i w godzinach popołudniowych ruch w kasach wrócił do zwyczajnej normy. Jak zwykle w takich okazjach głupi stracił lub straci a mądry zyska. Najmądrzejsi zaś byli ci, którzy zachowali spokój i zaufanie.

W tej sprawie pisze „Polska Zbrojna":

Pomijamy fakt, że odruchy te bardzo niekorzystnie świadczą o zmyśle rzeczywistości, o zdolnościach ekonomicznych narodu żydowskiego — słowem o tych wszystkich rzekomo jednych w swym rodzaju i niezastąpionych inicjatorach postępu.

Cóż bowiem przynieść im mogło — poza osłabieniem finansowym kraju — nagłe wycofywanie wkładów w dobie ograniczeń dewizowych?

Stwierdzamy tylko, że była to dla społeczeństwa żydowskiego wyjątkowa okazja do wykazania swej dojrzałości obywatelskiej, swej — mówmy szczerze — lojalności wobec państwa polskiego.

Obrazki, któreśmy widzieli w stolicy, dostatecznie pouczają, co warte są deklamacje i oświadczenia, przeniesione na grunt rzeczywistości

Kontrast w porównaniu z postawą społeczeństwa polskiego aż nazbyt wyraźny. Tam — męskie, spokojne, ufne oczekiwanie, tu — własna kieszeń, nieufność, nieopanowane nerwy, niczym nieusprawiedliwiony — strach.

W efekcie — niezorganizowana może, bezładna, ale w działaniu poszczególnych jednostek, świadoma — dywersja.

Oto, czego możemy się spodziewać, rozumując trzeźwo.

* * *

Państwa zachodnie, zwłaszcza Anglia i Francja, wyprowadziły Litwę z błędu, jakoby liczyć mogła na ich pomoc w polityce antypolskiej.

Nie cała jednak opinia francuska zachowała się bez zarzutu. W sprawie tej pisze „Czas":

„Przykro jest o tych rzeczach pisać, przykro tymbardziej, że te wrogie głosy dały się słyszeć ze strony naszej sojuszniczki Francji.

Nie całej Francji oczywiście, i nie ze strony rządu francuskiego. Ale wśród Francuskiej lewicy znaleźli się publicyści i znalazły się pisma, którzy usiłowali propozycję Polski przedstawiać w najbardziej niekorzystnym świetle, i którzy nam zarzucali, że jesteśmy mącicielami pokoju.

Z przykrością prawdziwą notujemy te głosy. Czynimy to dlatego, że w imię dobrych stosunków między Polską a Francją lepiej jest wszelkie pretensje otwarcie sobie nawzajem wypowiadać, niż je przemilczać, swój żal ukrywać, a w konsekwencji od siebie się oddalać.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

MARZEC **23** ŚRODA

Dziś: Pelagii, Nikona
Jutro: Gariela, Marka
Słońce: Wschód 5.34 Zachód 17.53
Księżyc: Wschód 0.56 Zachód 9.12

Dyżury aptek

W nocy z wtorku na środę dyżurują apteki przy ul. Aleja Wolności i Narutowicza, w nocy ze środy na czwartek — przy Alei N.M.P. 50 i Warszawskiej 41.

— **Kupcy detaliści chrześcijańscy w hołdzie Marszałkowi.** W Centralnym Związku Kup. detalicznych chrześcijan odbyło się zebranie, zwołane dla uczczenia uroczystości imienin Marszałków Polski. Aktualne przemówienie wygłosił prezes Jankowski. Kupiectwo uchwaliło rezolucję, oświadczając gotowość oddania się całkowitego na każde zawołanie Wodza Narodu.

Echa uroczystości marcowych

W całym naszym powiecie w związku z uroczystościami imieninowymi w w dniach 19— 20 bm. odbywały się zgromadzenia.

W tej chwili jesteśmy powiadomieni, że w gromadzie **Nowiny** i wsi **Cisie**, gm. Węglowice odbyły się zgromadzenia, na których postanowiono wysłać do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza depeszę, w której mieszkańcy oświadczają gotowość stawienia się na rozkaz Wodza.

W Borze Zapilskim i Wręczycy zgromadzeni na manifestacyjnym wiecu wysłali depeszę do Pana Prezydenta R. P. zapewniając, że w każdej chwili staną w karnych szeregach na rozkaz.

W Krzepicach na akademii poświęconej ostatnim wydarzeniom manifestanci wysłali hołdowniczą depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zapewniając Go o gotowości oddania krwi i mienia na ołtarzu Ojczyzny.

W Wąsoszy, gm. Popów. Na zgromadzeniu dla uczczenia uroczystości imieninowych powzięto rezolucję całkowitego oddania się na każdy rozkaz Wodza Naczelnego.

— **Regulacja Kucelinki.** Pierwszym etapem robót publicznych prowadzonych przez Magistrat jest kontynuowanie regulacji rzeki Kucelinki, przy której zatrudniono już pierwszą partję robotników sezonowych. Roboty finansowane są przez Fundusz Pracy. W najbliższym czasie skierowani zostaną do robót dalsze szeregi bezrobotnych.

— **Czyżby to było prawdą?** Opinia publiczna zaniepokojona jest kolportowaną pogłoską, jakoby kierownik wydziału administracyjnego m. Częstochowy p. Rybicki, z racji piastowania godności generalnego sekretarza Obywatelskiego Komitetu miejskiego Pomocy Zimowej pobierał za tę pracę pensję. Wersji tej według naszego mniemania, należałoby jaknajrychlej zaprzeczyć albowiem wiadomem jest, że pracę w komitecie pomocy zimowej traktuję się honorowo. Oczekiwać zatem należy od sfer właściwych odpowiedniego komunikatu.

Lecznictwo zapobiegawcze

Poza bezpośrednią pomocą w formie pieniężnej w okresie choroby względnie z wydatkami związanymi z leczeniem ubezpieczonych, Ubezpieczalnie Społeczne roztaczają stałą opiekę nad stanem zdrowia swych członków i ich rodzin w formie lecznictwa zapobiegawczego przez subsydjowanie czy też utrzymanie we własnym zakresie przychodni profilaktycznych, urządzanie kolonii i półkolonii dla dzieci, obozów wypoczynkowych dla ubezpieczonych, stacji opieki nad matką i dzieckiem, dożywianiem dzieci jak również przez organizowanie odpowiedniej propagandy mającej na celu podniesienie stanu zdrowotności wśród szerokich mas ubezpieczonych.

Wydatki na lecznictwo zapobiegawcze wzrastały na przestrzeni trzech ostatnich lat bardzo wydatnie.

Wyniosły one w roku 1935 — 1.387.000 zł, w roku 1936 — 3.454.000 zł, gdy w r. 1937 osiągnęły kwotę 5.412 536 zł.

Z obrad Kupców Dewocjonalistów

W ub. poniedziałek odbyło się ogólne zebranie Kupców dewocjonalistów. Zebraniu przewodniczył prez. Wilkoszewski. Za stołem prezydjalnym zasiedli ks. prałat Wróblewski, ks. prob. Mondry z protokulatem p. Smoczarskim Zebranie zagaił przewodniczący sekcji kupców detalistów radca Nowicki, który w swym przemówieniu przedstawił plan akcji propagandowej w walce **o całkowite** odżydzenie handlu dewocjonaliami i podniesienia estetycznego wyglądu dewocyjnych wyrobów wytwarzanych w naszym mieście. W tym celu będą zorganizowane specjalne wykłady, których tematem będzie zapoznanie się ze sztuką nowoczesną, jak również ze sztuką ludowej twórczości dewocyjnej, która w ogólnym dorobku winna znaleźć najszersze zastosowanie, aby zerwać raz na zawsze z naśladownictwem zagranicznym.

Z kolei zabrali głos ks. prałat Wróblewski i ks. Mondry, podkreślając na ważkość planowej akcji, która tylko wtedy wyda pożądane owoce, jeśli przy tym własnym warsztacie staną do zgodnej i wytrwałej pracy wszyscy kupcy dewocjonaliści.

Zebrani jednogłośnie wyrazili jaknajdalszą gotowość poparcia tej akcji uważając, że przy tej wspólnej akcji nie powinno zabraknąć nikogo. W dyskusji, która się wywiązała wzięli udział pp. Hillerowa, Landecki, Rybicki, Gracara, Nańkowski i Michalski. W szeregu uchwalonych punktów należy podkreślić powziętą uchwałę, moc której wkłada na dewocjonalistów obowiązek bezwzględnego bojkotu tych, którzy by usiłowali uchylić się od powziętych postanowień. Projekt ufundowania własnego sztandaru zyskał ogólną zgodę.

— **Inż. Wróbel udekorowany medalem.** W czwartek ubiegłego tygodnia, inż. Roman Wróbel, viceprezes częstochowskiego obw. Ligi Mor. i Kol. został udekorowany złotym medalem Belgijskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej. Dekoracji dokonał w imieniu belgijskiej bratniej organizacji Komisarz p. Ramlota inż. R. Wróbel otrzymał najwyższe odznaczenie jakie za wybitną pracę daje belgijska organizacja Gratulujemy.

— **Wojsko na budowę pływalni.** Orkiestry naszego garnizonu też pragną dorzucić cegiełkę pod budowę pływalni i w tym celu pod protektoratem generałowej Gąsiorowskiej urządza szereg koncertów. Kierownictwo spoczywa w rękach wytrawnego muzyka por Grzewińskiego. Pierwszy koncert odbędzie się w dniu 3 kwietnia. Z programem zapoznamy czytelników w następnych numerach gazety.

— **Liga Morska i Kolonialna.** — Dziś w środę w lokalu własnym (ul. N. Marii Panny 42) o godz. 18.30 obradować będzie sekcja organizacyjno propagandowa (Dni kolonialnych).

— **Kursy obrony przeciwlotniczej** We wtorek rozpoczęły się kolejne 4 kursy wyszkolenia komendantów bloków i domów dla obrony przeciwlotniczej i gazowej. Kursy te są przedostatnimi, poczym na następnych kursach będą poddani przeszkoleniu kandydaci na komendantów ośrodków i obiektów. Wykłady prowadzić będą kpt. Dynowski Tadeusz w Ognisku Niepodległości i p. Elgiert w sali Rady Miejskiej.

— **Echa zamordowania nauczycielki.** Morderstwo nauczycielki Gruszkówny dotąd nie zostało wyświetlone. Jakkolwiek miejscowa prasa przed kilku tygodniami podała do wiadomości o aresztowaniu mordercy, to jednak wiadomość ta okazała się przedwczesną, i nieprawdziwą. Zagadkowe morderstwo dotąd okryte jest tajemnicą, a śledztwo prowadzone z niesłabnącą energją napotyka na bardzo poważne trudności.

— **„Nie wiecie dnia ani godziny".** W sobotę ub. tygodnia, Piekarski, mieszkaniec Mstowa, powracając z Częstochowy do domu omal nie przypłacił życiem tej podróży. Tuż za Wyczerpami przydrożna topola runęła nagle na przejeżdżającą furmankę, zabijając konia na miejscu. Piekarski na szczęście nie poniósł szwanku.

Przyczyną zwalenia się topoli było poderżnięcie piłą drzewa, którego dokonał jeden z mieszkańców Wyczerp. Ponieważ wypadła mu w trakcie roboty jakaś inna sprawa, oddalił się do domu pozostawiając pracę niedokończoną. — Wystarczył jeden podmuch wiatru i topola runęła, powodując śmierć konia.

Piekarski wnosi skargę o odszkodowanie za zabitego konia.

— **Nowa placówka handlowa.** — I znów możemy się podzielić się z naszymi czytelnikami radosną wiadomością, że w ub. tygodniu w domu Nr. 43 przy ul. N. Marii Panny został otwarty chrześcijański sklep tytuniowy. Należy nadmienić, że nie tak dawno w tym samym sklepie gospodarował żyd, handlując konfekcją. Nowej placówce życzyć należy powodzenia.

— **Z teatru Kameralnego.** W środę dn. 23 bm. o godz. 17.45 i 20.30 dwa gościnne występy najpopularniejszego komika, artysty teatrów „Ateneum" i „Cyrulika" w Warszawie Stanisława Sielańskiego bohatera filmów „Manewry miłosne", „Dorożkarz nr. 13", „Trójka hultajska", „Królowa przedmieścia", „Ułani księcia Józefa", w arcyzabawnej farsie w 3 aktach p. t. „Hiszpańska mucha".

— **Zwłoki noworodka.** W zbiorniku na wodę należącym do fabryki chemicznej w Wrzosowie znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Energiczne śledztwo prowadzi policja celem wykrycia wyrodnej matki.

— **Ośla łąka.** Na dworcu autobusowym jest napis, który dosłownie przytaczamy: „W Prowadzenie rowerów na PoczekaLnie Policyjnie Wzbronione..."

Jeżeliby kto chciał przypuszczać że „kaligraf" umyślnie puścił wodze fantazji artystycznej, temu radzimy naocznie się przekonać. Dziwić się tylko należy, że zarząd dworca autobusowego nie ma czasu zlustrować choćby raz w miesiącu tego „reprezentacyjnego" gmachu aby zapoznać się z warunkami higienicznymi, jakie tam panują Częstochowę stać przecież na trochę więcej czystości. Czas się zająć komu należy.

Mienie włościan płonie

Biskupice. Od wadliwie urządzonego komina powstał pożar, którego pastwą padła zagroda Stanisława Mizery. Z całego domostwa zostały tylko zgliszcza.

Słowik — gm. Wrzosowa. W zagrodzie Józefa Dobosza powstał pożar trawiąc dom mieszkalny, stodołę i oborę wraz z całym dobytkiem. Straty wynoszą przeszło 6 tys. złotych. Pożar powstał z podpalenia. Policja prowadząc dochodzenie już wpadła na trop podpalacza.

Przyrów. Od iskry z komina zapaliła się strzecha stodoły, która doszczęt nie spłonęła wraz z przylegającą oborą Pogorzelca Stanisław Wężyk poniósł straty około 1500 zł.

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja naszej Gazety otrzymała list, który umieszczamy, że względu na jego ujęcie sprawy.

Nie przyjmować komunistów na roboty publiczne!

Nadchodzą wiosenne roboty, które będzie prowadzić Fundusz Pracy za pieniądze skarbowe. Wielu bezrobotnych czeka z niecierpliwością na otrzymanie tej pracy.

Rozumiemy przecież, że każdy kto nie ma tej pracy chce ją otrzymać, aby poprawić swój byt i swej rodziny. Ale chcemy zwrócić uwagę naszych władz, żeby się to więcej nie powtórzyło. tj. aby na roboty publiczne nie przyjmowano komunistów, albo wysługujących się im pachołków.

Jest dużo wśród bezrobotnych tych, co przelewali krew za Ojczyznę, albo innych porządnych ludzi, którzy łakną kawałka chleba. Nie mogą za tym otrzymać pracy kosztem porządnych ludzi — łotry chcący zgubić Ojczyznę.

Za pomocą gazet chcemy się zwrócić do naszych władz i żądać tego, aby do robót sezonowych komunistów nie przyjmowano.

Chleb i praca należy się tylko tym, którzy czują się Polakami i którzy bronić będą Ojczyzny, gdy zajdzie potrzeba, a nie są sługami i agentami wrogich i wstrętnych nam bolszewickich katów.

Prosimy gorąco Pana Redaktora o wydrukowanie tego listu i zgóry dziękujemy.

(następują podpisy)

HIGIENA I ZDROWIE

Niezbędna poprawka w jadłospisach

Nie wpadając w paradoksalność, rzec by można, że dla wszechstronnego doskonalenia się ludzkości wychowanie jednostki jest równie ważne, jak racjonalne jej odżywianie, że dwa te zadania łączą się ze sobą. Ale gdy pierwszej z tych dwóch spraw już od tysięcy lat poświęca baczną uwagę każdy uczony, a pedagogika jest prawie tak stara, jak logika lub astronomia sprawą racjonalnego odżywiania się zainteresowano się dopiero od kilkudziesięciu lat, a dietetyka kontroluje dotychczas przepisy kuchenne dopiero od chwili, gdy ktoś zachoruje obłożnie.

Z całą pewnością twierdzić by można, że gdyby nauka objęła tę sprawę swym zainteresowaniem o paręset lat wcześniej. wygasłoby bardzo wiele chorób, które są dziś plagą ludzkości, a przeciętna wieku ludzkiego byłaby znacznie wyższa.

Ale dziś jeszcze sprawa odżywiania zależna jest jedynie i wyłącznie od stopnia biedy lub zamożności i gdy jedni rozpychają się chlebem razowym i kartoflami, drudzy zatruwają się nadmiernymi ilościami mięsa i tłuszczów, choć nauka mogłaby już dziś dać cenne wskazówki, jak można i trzeba unikać rozpychanie się przy biedzie i zatruwania organizmu przy zamożności.

Rozumie się, że cena produktu odgrywa tu najważniejszą rolę, ale i ignorancja występuje w całej pełni, poza ziemniakiem bowiem nie wykorzystuje się innych, równie tanich ziemiopłodów, pozą mięsem, obowiązkowo zjawiającym się po kilka razy dziennie na każdym suciej zastawionym stole nie uwzględnia się prawie zupełnie ryb np. których cena jest tak rozpięta, że mogą one być dostępne dla każdego, a są o wiele zdrowsze i pożywniejsze od kartofli i mięsa.

Jeśli więc kiedyś nauka weźmie pod swą czujną opiekę sprawę odżywiania, poczyni ona w dzisiejszych jadłospisach bardzo poważne poprawki, a przede wszystkim po ograniczeniu spożycia mięsa wprowadzi do nich liczne potrawy rybne, niesłusznie dziś pomijane.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Sekciarz ojcobójcą.

W przystępie szału religijnego, członek sekty „sztundystów" we Włodzimierzu zamordował swego ojca, poczym z zakrwawioną siekierą biegł przez ulice miasta, usiłując rąbać nią przechodniów.

Przy ul. Piecackiego, we własnym domku, zamieszkiwała uboga rodzina gońcarzy: 78 letni Teodor Hordijewicz, oraz żona, córka i dzieci. Wszyscy byli wyznania prawosławnego.

Przed kilku dniami Józef Hordijewicz przystąpił do sekty tzw. „sztundystów". Onegdaj wieczorem podczas kolacji Józef Hordijewicz wyjął z kieszeni opłatek i wręczając cząstkę każdemu z członków rodziny, tłumaczyć zaczął, iż jes to obrządek równoznaczny przyjęcia Komunii Św. Wszyscy zastosowali się do życzenia sekciarza, z wyjątkiem starego ojca, który odmówił żądaniu syna.

Wówczas młody Hordjewicz wpadł w szał, porwał siekierę ciesielską i rzucił się z nią na starca. Napadnięty uciekł do sąsiedniego domu, jednakże szaleniec dopadł go na schodach i kilkoma ciosami siekiery odrąbał ojcu głowę.

Po dokonaniu zbrodni, wybiegł na ulicę i wymachując okrwawioną siekierą krzyczał:

„Zabiłem szatana, zabiłem szatana!"

Jeden z funkcjonarjuszów policji śled czej usiłowe! obezwładnić szaleńca, nie udało mu się to jednak i tylko dzięki zręcznemu uchyleniu się, uniknął strasz nego ciosu siekiery.

Nieco dalej szaleniec dostrzegł idącego ulicą duchownego prawosławnego. którego również począł ścigać. Duchow ny schował się do jednego ze sklepów.

Szaleniec wpadł wreszcie do siedziby posterunku policji, gdzie go dopiero obezwładniono.

Hordijewicz osadzony w celi więziennej zdradza silne objawy pomieszania zmysłów, zachowuje się jednak spokojnie. Na zadawane zapytania dlaczego za bił, odpowiedział: nie ojca, lecz szatana.

„Bez nienawiści"
Hasło rzucone we Francji.

Przechodząc się ulicami miast francuskich, można często spotkać ludzi ze znaczkami w kształcie tarczy błękitnej, na której widnieją litery S. H „Sans Haine" — „Bez nienawiści" — oto nowe hasło. rzucone w społeczeństwo francuskie przez znanego pisarza i publicystę Lucien Descave.

Wyznawcy tej idei, która od pierwszego dnia jej ogłoszenia na łamach „Le Journal" znalazła tysiące adherentów, noszą znaczek z literami S. H. na znak, że w życiu codziennem i publicznym gotowi są wyrzec się wszelkiej nie nawiści, w dyskusjach politycznych nie posługiwać się argumentami oszczerczymi lub obraźliwemi słowami.

Nowa Kolonia polska
w Estonii

W drugiej połowie ubiegłego roku rozpoczęła się emigracja górników polskich do Kivioli, osiedla fabrycznego na wschodzie Estonii.

Obecnie jest tam przeszło 100 rodzin polskich. Kolonia posiada szkołę polską, kilkuoddziałową, z nauczycielem sprowadzonym z kraju. Dzieci mają drużynę zuchowo harcerską. Doroślí skupili się we filii kiviolskiej Narodowego Związku Polaków w Estonii, gdzie swobodnie mogą pielęgnować ducha narodowego.

GPU szaleje.

Wedle doniesień ze źródeł angielskich, zamieszczonych przez „Daily Telegraph" organa GPU dokonały egzekucji wielu wyższych duchownych kościoła prawosławnego w Rosji. Wśród rozstrzelanych znajdował się metropolita Teofan i arcy biskup z Gorek.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim aresztowanym szpiegostwo.

Wedle dalszych informacj z tych samych źródeł potwierdza się pogłoska o aresztowaniu Krylenki, poprzednika prokuratora Wyszyńskiego.

Plemię niemych Indian

Nad brzegiem Amazonki odkryto nieznany szczep Indyjski, który nie ma swego języka. Indianie tego szczepu posługują się jedynie nieartykułowanymi dźwiękami i mimiką. Wobec obcych, a zwłaszcza białych Indianie tego szczepu są wybitnie nieufni. Nie znają oni ani wigwamów ani nawet schronów budowanych z gałęzi. Jedyną osłoną przed wiatrami i deszczem są dla nich liście olbrzymich palm, z których tworzą coś w rodzaju namiotu.

Nowe udoskonalenie aerodynamiki

W czasie doświadczeń w Instytucie Badań Aeronautycznych w Nowym Jorku ustalono, że samoloty przeznaczone do najszybszych lotów w najwyższych warstwach atmosfery zyskują na chyżości gdy całe wypolerowane są do najwyższego stopnia. W niższych warstwach w powietrzu mniej rozrzedzonym stopień wypolerowania powierzchni wcale nie zwiększa szybkości ich lotu, w pewnych werunkach pewna chropowatość skrzydeł być może nawet wskazaną.

Zaludnienie stolic świata

Kolejność stolic świata według liczebności mieszkańców przedstawia się następująco: N. Jork 10.250.000, Londyn— 8.303 000, Tokio — 4.971.000, Paryż — 8.889.438, Berlin — 4.236.000, Chicago 4.100.000, Moskwa — 3.368.000 i Buenos Aires — 3.050.000.

Sztuczne rośliny

Węgierskiemu lekarzowi, dr. Selleiemu powiodło się przez użycie oryginalnego środka chemicznego dowolnie doprowadzić wzrost roślin do olbrzymich rozmiarów lub odwrotnie, nadawać tym roślinom rozmiary karłowate. Dr Sellei, będąc specjalistą chorób skórnych, stwierdził podczas doświadczeń nad ich leczeniem, że przy traktowaniu pewnych chorób skórnych barwnikiem fluoryzującym, skóra chorego staje się nadzwyczaj czuła na promienie słoneczne pod wpływem czego schorzenie jej ustępuje.

Lekarz wpadł wobec tego na pomysł doświadczenia, jaki wpływ wywarły ten fluoryzujący barwnik na rośliny. Zaczął więc podlewać ziemię dokoła rośliny poddanej doświadczeniu roztworem owego barwnika, czyniąc przez to roślinę nadzwyczaj czułą na działanie promieni słonecznych. Skutek okazał się zadziwiający, roślina bowiem rozrastała się do rozmiarów olbrzymich, owocując przy tym kilkakrotnie. Stosując zaś w ten sam sposób skoncentrowany roztwór owego środka chemicznego, otrzymywał na odwrót rośliny karłowate, będące jakby miniaturowymi wydaniami rośliny normalnej.

Praga centrum morfinizmu

Dyskusja parlamentarna w Pradze nad konwencją o zwalczaniu handlu narkotykami wykazała, że w Pradze morfinizuje się i kokainizuje co najmniej 10 tys. osób, t. zn. każdy setny mieszkaniec Pragi. Poza tym stwierdzono, że w Pradze działa 628 handlarzy narkotykami przez co stolica Czechosłowacji stała się centrum morfinizmu promieniejącego na całą Europę.

NA FALI RADIOWEJ

Program ogólnopolski

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Szwedzkie pieśni ludowe (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 Ludwik Pasteur — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. W. Frennkiel
16,00 „Uczmy się mówić" — audycja w opracowaniu dyr. T. Trzcińskiego.
16,15 Obrazki muzyczne i piosenki dla dzieci
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „20-lecie czerwonej armii" — odczyt wygłosi Józef Jaworski.
17,15 Łódzka Orkiestra Salonowa pod dyrekcją Teodora Rydera.
17,50 Co robić z dzieckiem po ukończeniu szkoły powszechnej — odczyt, wygłosi inż. dr Br Biegeleisen.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Muzyka lekka (płyty).
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Za robotą". — epizod z powieści „Kamienica wielkiego miasta" Wł. Pawlaka.
19,30 Pieśni Cezara Cui do słów Mickiewicza w wyk. Aleksandra Karpackiego.
19,35 Żelazowa wola w nowej szacie — dialog dyskusyjny.
19,55 Wiązanki organowe i piosenki (płyty).
20,45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 Koncert chopinowski w wyk. Leopolda Muenzera.
21,45 „Nieprzemijający urok poezji": kwadrans poetycki pt. „Piękno rzeczy czarnoleskiej"
22,00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P.R
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Żądajcie „Gazety Częstochowskiej" od wszystkich sprzedawców

Jan Moltre 43)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Jechali z mężem, szli do kościoła, podczas kiedy szofer naprawiał auto. Jak dokładnie pamiętała tę chwilę. Światło padało przez okna na kamienną posadzkę, a wokoło pachniało sianem.

Tak, bała się siostry i jej jednej słuchała jak dziecko. Może czyniła to w przeczuciu, że siostra Angelika właśnie będzie przy jej śmierci.

Kiedy zmrok zapadł i pierwsze gwiazdy ukazały się na niebie, wróciła do pokoju; usiadła w ogromnym fotelu, w którym prawie ginęła i zagłębiła się w pielęgnowaniu paznogci, które piłowała, polerowała na różowo prawie całą godzinę O ósmej wtoczono nakryty stolik z obiadem. Zjadła mały kawałek prawie surowego mięsa, popiła czerwonym winem, reszty nie ruszyła. Zaciągając się dymem paliła czas jakiś papierosy. Wreszcie zadzwoniła na służącą i kazała się ubierać. Ubierała się jak aktorka, która ma wystąpić w wielkiej roli.

Gdy jechała do Palace hotelu, Davos tonęło w potokach światła ektrycznego.

Szweda i Regina od razu poznali Egedę Marin, gdy weszła na salę. Wydało im się, że tylko co zeszła z obrazu, który wisiał w pałacu Hergotina. Ten sam uśmiech, te same złote włosy, ta sama postać, dziś spowita w jasne błękity i okryta kosztownościami. Wystrojona laleczka. Szła lekkimi krokami, nie zwracając na nikogo uwagi. Wszystkie oczy i uśmiechy zwróciły się ku niej. W tej chwili odezwała się muzyka, jakby na nią tylko czekała.

Owego dnia, kiedy A. H. Tintelott wypuścił jeńców z sali Hergotina, udało się łatwo Szwedzie powstrzymać Reginę od powtórnej wizyty u prokuratora. Rozmówił się telefonicznie z Inglinem i kazał mu przysłać auto do hotelu na Limatquai. Reginę powiadomił, że wynajął auto w garażu centralnym i że będą mogli wyjechać. Wyjechali w południe, przenocowali w Landquart — następnego dnia przed południem byli w Davos.

Egeda Marin usiadła. Nie widziała Szwedy i nie mogła przeczuć, że badawczo ją obserwował, a jednak jakiś tajemny fluid powstał między nią a tym człowiekiem. Była zaniepokojona.

I Regina siedziała niespokojna i zdenerwowana. Patrzała na kobiete, której portret widziała i której listy czytała. Widziała te same zielone oczy, promieniejące jakimś fantastycznym ogniem, podziwiała jej wspaniałą urodę. Wiedziała, jak Hergotin groził jej, a ona jemu. Wiedziała, że śmierć Hergotina musiała być dla niej wybawieniem, ale nie mogła pojąć, by Egeda Marin mogła być kochanką studenta, mieszkającego w marnym hotelu.

— Nie, to niemożliwe!

Przed Egedą stał kieliszek szampana; mieszała go szklaną pałeczką, by lepiej musował. Siedziała sama, jakby oddzielona od sali jakimś niewidzialnym ogrodzeniem i piła szampana. Gdy uważnie spojrzała naokoło, dojrzała kilku znajomych i uśmiechnęła się do nich. Był w szkockim kostiumie lord Darey Rutheford, który marzył o tym, by ją porwać do Grivan Castle. Był Leslie Watt, reżyser z Hollywood, który przysięgał jej, że ją uczyni sławną. Był pisarz Pernikow, podobny do mnicha i Deccugis, awanturnik, który chciał ją namówić, by mu towarzyszyła w podróżach.

Regina patrzała na Egedę i nagle u przytomniła sobie brata obok tej kobiety. Twarz jego miała taki obcy, poważny wyraz, że nie mogła wierzyć, że to on. Czy ona śni? Czy to może brat jej śni w tej chwili o Egedzie Marin i pragnie się znaleźć przy niej? Przed chwilą zdawało się Reginie, że łączenie Ferdynanda w myślach z tą kobietą jest tylko chorobliwą mrzonką! Ale mrzonka stawała się rzeczywistością i w końcu im dłużej na tę kobietę patrzała, tym bardziej była przekonana, że Egeda musiała oczarować jej brata i skusić, by zabił człowieka, który wciąż jej zagrażał i stał na drodze.

Egeda Marin uśmiechnęła się do swych znajomych. Ileż to mogłaby przeżyć nowych wrażeń, gdyby nie była jak łańcuchem przykuta do tej wioski na wysokości 1.500 metrów! Mogła być panią na zamku Grivan Castle, gwiazdą filmową w Hollywood, międzynarodową hochsztaplerką, a także piękną przyjaciółką młodzieńca, który poza młodością nie miał nic. Wszystkie te role odegrałaby artystycznie, nawet rolę przyjaciółki! Jedyna rola, która jej nie dogadzała, to rola kobiety umierającej. Kiedy później tańczyła z Leslie Watt'em, spostrzegła nagle oczy, które nie przestawały patrzeć na nią i miały dziwnie ostry, badawczy wyraz. Te oczy zajęły całą jej uwagę. W tej samej chwili Watt ją zapytał:

— Kto to jest ten pan, który tak patrzy na panią?

Zatrzymała się na chwilkę, jakby dostała zawrotu głowy, trochę przybladła, obróciła głowę, by popatrzeć.

— Nie znam go — odpowiedziała poirytowana i tańczyła dalej. — Gdy usiadła przy swym stoliku, zdawała sobie sprawę, że te oczy, to twarde spojrzenie, były powodem jej niepokoju. Przyzwyczajena była do natrętnych, nawet zuchwałych, pełnych pożądliwości spojrzeń, a to nie było ani pożądliwe, ani zuchwałe, ale jakie ujarzmiające, dziwnie przenikliwe, nieubłagane. Strach ją opanował i zadrżała. Przed oczami zaczęły się przesuwać wizje przeszłości. Patrzała na otaczających ją ludzi, którzy nagle zmienili się w tańczące kościotrupy, a pośrodku nich Hergotin z twarzą oblaną atramentem! Usiłowała odegnać natrętną wizję, wychyliła kieliszek, próbowała się opanować. Musi spojrzeć na tego człowieka i musi wytrzymać jego wzrok. Chciała wstać, podejść do niego i wprost zapytać, czego od niej chce. Zatrzymała się jednak. Przyszło jej na myśl poprosić lorda Rutheforda, by przywołał do porządku tego człowieka.

C. d. n.
